

» Ustaw jako strona startowa » Dodaj do ulubionych » Napisz do nas

Szukaj :

STUDENT

NAUCZYCIEL

NAUKOWIEC

AUTOR

KSIĘGARNIA

Informacje - szczegóły

« Dodaj Informację

Archeologia (79) | Astronomia (48) | Biologia (34) | Biotechnologia (6) | Chemia (10) | Ciekawostki (223) | Ekologia (43) | Ekonomia i Biznes (50) | Etnologia (6) | Filozofia (11) | Fizyka (9) | Fundusze, granty, stypendia (8) | Genetyka (11) | Geografia (16) | Geologia (17) | Gimnazjum (1) | Historia (88) | Historia sztuki (14) | Informatyka (43) | Inne (142) | Językoznawstwo i filologie (24) | Konferencje i imprezy naukowe (70) | Konkursy (8) | Kształcenie zintegrowane (1) | Liceum/Technikum (19) | Literatura (4) | Matematyka (2) | Medycyna (132) | Muzyka (2) | Paleontologia (7) | Prawo (16) | Przyroda (80) | Psychologia (32) | Socjologia (40) | Studia (44) | Szkoła podstawowa IV-VI (2) | Świat (295) | Technika i technologie (70) | Uczelnie wyższe (91) | Wszystkie etapy szkolne (24) | Wychowanie przedszkolne (1) | Życia szkoły (2) | Żywnienie (12)

Nowe metody leczenia zaćmy

2006-06-08 12:32:28

Coraz łatwiej usunąć z oka zmętniałą soczewkę i zastąpić ją implantem, który pozwala normalnie widzieć - podkreślali uczestnicy konferencji prasowej we wtorek 6 czerwca, w kierowanej przez prof. Jerzego Szaflika klinice II Wydziału Lekarskiego Warszawskiej Akademii Medycznej.

Zaćma to choroba polegająca na postępującym, bezbolesnym mętnieniu soczewki oka. Jest najczęstszą z odwracalnych przyczyn ślepoty i dotyczy około 27 milionów osób na całym świecie. Zwykle pojawia się po 50. roku życia, ale może wystąpić wcześniej - jako choroba wrodzona, powikłanie cukrzycy, po urazie czy przy zatruciu naftaliną.

Usuwanie zaćmy należy do najdawniejszych zabiegów okulistycznych. W starożytnych Indiach zmętniałą soczewkę spychano w głąb oka za pomocą silnego nacisku. Później rozwinęły się metody chirurgiczne, a przez 20 lat na całym świecie za najlepszą uchodziła opracowana w roku 1963 kriоекstrakcja - usuwanie zamrożonej soczewki za pomocą oziębionego aplikatora, opracowana przez Polaka, prof. Tadeusza Krwawicza.

Ostatnio kriоекstrakcję zastąpiła fakoemulsyfikacja. Przez dwumilimetrowe nacięcie w rogówce wprowadza się specjalne narzędzie ultradźwiękowe, które rozdrabnia soczewkę. Powstałą ciecz można łatwo odessać. Następnie specjalnym aplikatorem wprowadza się do oka zwiniętą w rulonik elastyczną, sztuczną soczewkę. Pacjenci szybko wracają do normalnego życia, a metoda jest tak bezpieczna, że w warszawskiej klinice operowano w ten sposób nawet 100-letnią kobietę, która przez kilka kolejnych lat mogła oddawać się ulubionej lekturze.

Jeszcze nowsza metoda - emulsyfikacja płynowa - polega na wykorzystaniu zamiast ultradźwięków pulsującej cieczy.

Wbrew pozorom, zastępujący soczewkę implant nie powinien być całkowicie przezroczysty, lecz - jak w zdrowym oku - żółtawy. Dzięki temu lepiej chroni komórki barwnikowe siatkówki przed szkodliwym wpływem światła niebieskiego i nadfioletu.

Sztuczne soczewki wszczepiane do oka mogą być jedno- lub wielogniskowe. Te pierwsze wymagają okularów, jeśli osoba której je wszczepiono chce na przykład czytać. Soczewki wielogniskowe, dzięki zmieniającej się strefowo zdolności skupiania, pozwalają się obyć bez okularów. Niestety, na krawędzi stref pojawiają się zniekształcenia obrazu.

Najnowsze osiągnięcie to soczewki pseudoakomodacyjne, wykorzystujące technikę apodyzacji, stosowaną wcześniej w rejestrowaniu światła słabych gwiazd i specjalnych obiektywach do fotografii portretowej. Dzięki dyfrakcji światła na wykonanych na powierzchni soczewki koncentrycznych rowkach o zróżnicowanej głębokości, jej środek pozwala widzieć przedmioty bliskie, a części boczne - obiekty położone daleko. Mózg zwykle dobrze sobie radzi z "przełączaniem" obrazów. Pacjent po prostu widzi ostro to, na co patrzy i nie potrzebuje okularów ani do czytania, ani do jazdy samochodem.

Operacja zaćmy i wszczepienie sztucznej soczewki poprawiają jednak wzrok tylko w takim stopniu, na jaki pozwala stan innych elementów oka - choćby siatkówki lub nerwu wzrokowego. Nie zawsze i nie u każdego można stosować soczewki pseudoakomodacyjne najnowszej generacji. Na razie prof. Szaflik wszczepił ich tylko 30.

Dużą przeszkodą jest koszt. O ile zwykle soczewki kosztują 300-400 złotych, to apodyzacyjne - nawet 2600. Łącznie z kosztem operacji daje to ponad 5 tysięcy na jedno oko. Nigdzie na świecie najnowsze metody okulistyczne nie są dostępne w ramach państwowej opieki zdrowotnej.

Rocznie w Polsce wykonuje się około 100 tys. operacji zaćmy. Trzeba na nie czekać od 6 do 12 miesięcy. Tymczasem w mającej podobną liczbę ludności Hiszpanii wykonywanych jest rocznie 250 tys. operacji, a czas oczekiwania to tylko 3 miesiące.

PAP - Nauka w Polsce, Paweł Wernicki

Jeżeli nie znalazłeś tego czego szukasz skorzystaj z poniższej wyszukiwarki.



Web www.eduskrypt.pl

Zawartość

❖ [Strona główna](#)

❖ [Biuletyny](#)

❖ [Katalog pozycji](#)